

SŁOWO

Wilno Czwartek 31 marca 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 d. 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n—ru 20 groszy.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2—ej i 3—ej 30g, za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n—ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

Pożyczka zagraniczna dla Polski.

Co mówi prof. Krzyżanowski.

Onegdaj powrócili do Warszawy pp. Młynarski i prof. Krzyżanowski, delegaci rządu polskiego, którzy wręczyli w Ameryce odpowiedź na memoriał prof. Kemmerera oraz przeprowadzili rokowania w sprawie uzyskania pożyczki zagranicznej dla Polski.

W rozmowie z dziennikarzami udzielił prof. Krzyżanowski następujących szczegółów o wynikach swej misji w Ameryce.

— Przed wszystkim szukaliśmy — zaznaczył prof. Krzyżanowski — kontaktu z misją prof. Kemmerera. — W Nowym Jorku konferowaliśmy z członkami misji, p. Clarck Wallace, prof. Grahame'm i p. Broderick z National Bank of Commerce.

Ponadto konferowaliśmy z całym szeregiem poważnych bankierów. Ustaliliśmy z nimi pewne zasady działania walutowo-finansowego, któreby dały Polsce stałe zaufanie u tych sfer.

Jak wiadomo zaufanie do Polski było dotychczas bardzo małe, czego dowodem najlepszym niski kurs pożyczki Dillonowskiej, choć pożyczki inne, gorsze nawet dla wierzycieli, miały znacznie lepszy kurs na giełdach, a tem samem były korzystniejsze dla dłużnika.

Urudniało, a nawet uniemożliwiałoby to stały przyływ kapitału do Polski.

Aby ten brak zaufania przełamać, — musieliśmy ustalić te pewne zasady, za podstawę których służył nam raport prof. Kemmerera.

W konferencjach naszych omówiliśmy przedewszystkiem stabilizację paritetu złotego i sprawę udzielenia Polsce pożyczki.

Co do sprawy pożyczki moge oświadczyć, że rokowania co do pożyczki są na bardzo dobrej drodze i idą — zdaniem mojem — do pozytywnego rozwiązania.

— Czy obecne stosunki polityczne Polski ułatwiły panom zadanie?

— Obecne stosunki ogromnie ułatwiały nam rozmowy i to zarówno stosunki zagraniczne, jak i wewnętrzne. Poza tem — zaś zależy i Ameryce coś niechęć na Polskę, tak politycznie, jak i ekonomicznie.

— A warunki pożyczki?

— Targujemy się o jaknajlepsze. Zależy to też w dużym stopniu od koniunktury w chwili podpisywania.

Będzie to dopiero w ostatniej chwili rozstrzygnięte.

— Czy była omawiana możliwość kontroli?

— O kontroli nad budżetem nie ma mowy; nie proponowano nam takich warunków, jak w swoim czasie Austrii.

— Czy chwilowe konflikty europejskie i światowe nie oddziaływały ujemnie?

— Giełdy światowe są zupełnie spokojne. Sfery finansowe Ameryki nie wierzą w wojnę. Nie denervują giełdy ani wiadomości z Szanghaju, ani z Albanii, jak również z Meksyku i Nikaragui.

— Od kogo otrzymamy pożyczkę, od jakiego banku?

— Koncern banków nie jest jeszcze ustalony ostatecznie, jest to w każdym razie b. poważny zespół banków.

— Dłonie?

— Nie, nie jest to Dillonowski koncern. Poważną częścią jego jest „Bankers Trust”. Jest to koncern rzeczowo bardzo silny i poważny.

— A wysokość pożyczki?

— Rzeczą tą nie jest jeszcze ostatecznie rozstrzygnięte. Będzie ona mniejsza od 100 milionów dolarów prawdopodobnie. Nie chodzi zresztą o wysokość tej pożyczki, chodzi o to, że goja ta pożyczka główna, pierwsza dojdzie do skutku — to przysięga i następne — dla przemysłu, handlu, samorządów.

Nad tem właśnie pracujemy.

Bank Polski będzie odgrywał tu ogromną rolę. Pożyczka ta dźwignie nas ogromnie. Chodzi przedewszystkiem o to, abyśmy na stałe weszli do rzędu krajów o niskiej stopie procentowej i wysokich płacach robotniczych.

Dla zapoczątkowanego przez rząd dalszego postępu na tej drodze pożyczka jest konieczna.

Akcje Polski — kończy swoją rozmowę prof. Krzyżanowski — na terenie politycznym i ekonomicznym stoją świetnie. Sfery zagraniczne rokują obecnie Polsce najlepszą przyszłość.

Litwa występuje z Ligi Narodów

Ryski organ prawniczy „Jaunakas Zinas” zamieścił wiadomość, że główny sekretarz Ligi Narodów sire Erik Drumond otrzymał od Rządu litewskiego w Kownie za wiadomości, że z dn. 1 kwietnia Litwa występuje z Ligi Narodów.

Według wiadomości z Kowna, narazie wiadomość ta nie jest jeszcze potwierdzona. Wiadome jest natomiast, że Rząd kowieński zlikwidował specjalnego przedstawiciela Litwy przy Lidze Narodów.

Wybory prezydenta na Łotwie odbędą się dn. 5 kwietnia.

RYGA, 30. III. PAT. Wybory prezydenta republiki zostały odłożone do dnia 5 kwietnia, gdyż rokowania międzyfrakcyjne nie doprowadziły do wyjaśnienia sytuacji.

Nowi kandydaci na prezydenta Łotwy.

RYGA, 30. III. PAT. Po odrzuceniu wyborów na prezydenta do przyszłego wtorku zostały wysunięte dwie nowe kandydatury: b. konsula lotewskiego w Londynie Bisseneksa i posła lotewskiego w Kownie Balodisa. Kandydaci powyżsi mają małe szanse. Związek włościański w dalszym ciągu popiera kandydaturę Kwiesisa, który ma szanse otrzymania największej ilości głosów. Wbrew pierwotnej uchwale nowy prezydent będzie wybrany na trzy lata.

Zredukowanie armij świata.

GENEWA, 30. III. PAT. Komisja przygotowująca konferencję rozbrojeniową prowadziła na posiedzeniu odbytem we środę przed południem w dalszym ciągu dyskusję nad sprawą ograniczenia stanu liczebnego wojsk. Po dyskusji, w której zabierali głos Paul-Boncour (Francja), lord Cecil (Anglia), de Marinis (Włochy) de Broucker (Belgia), Sato (Japonia) i Bernsdorf (Niemcy) osiągnięto porozumienie co do czterech następujących punktów: Ogólny stan liczebny wojsk, zarówno stan wojsk w kraju macierzystym jako też i stan wojsk w koloniach ma być ograniczony. Wreszcie musi być czynione wyraźne rozróżnienie pomiędzy wojskami, na etażem do armij krajowych, a temi wojskami które należą do formacji armij kolonialnych.

GENEWA, 30. III. PAT. Komisja przygotowująca konferencję rozbrojeniową zakończyła na południowym swem posiedzeniu pierwsze czytanie rozdziału: „Ograniczenie stanu liczebnego wojsk czynnych” i przyjęła za nieznaczne zmiany zawartą we francuskim projekcie: wykładnie takich między innymi pojęć jak zorganizowanie wojskowych formacji, mobilizacja, rzeczywiste i inne stany liczebne wojsk. Ważną sprawę wyszkolonych rezerw pozostawiono otwartą. W dyskusji zabierali głos Paul-Boncour, Cecil, de Marinis, Broucker, Bernsdorf. Następne posiedzenie komisji odbędzie się jutro po południu.

Jugosławia zabezpiecza granice.

BIAŁOGRÓD, 30. III. PAT. Według doniesień pism tutejszych rokowania gabinetów europejskich w sprawie zatargu włosko-jugosłowiańskiego utknęły na martwym punkcie. Jugosławia zażądała w nocy swej wystosowanej do mocarstw, że mobilizacja albańska wymaga zabezpieczenia granic ze strony Jugosławii. Pułkownik angielski Stiering otrzymał polecenie zbadania sytuacji na północnych granicach Albanii.

Wysyłki Paryża i Londynu.

PARYŻ, 30. III. PAT. „Petit Parisien” zauważa, iż wysyłki Paryża i Londynu zdają się obecnie zmierzać w kierunku doprowadzenia do bezpośredniej wymiany zdań pomiędzy Rzymem a Białogrodem nad kształtem sprawy albańskiej. Idea przeprowadzenia ankiety międzynarodowej zeszła — jak się zdaje — na drugi plan.

Według „Le Matin” Francja i Anglia są podobno zdania, że należałoby utworzyć komisję rzeczoznawców wojskowych o uprawnieniach stosunku organu kontrolnego, któryby był czynny na granicy serbo-kolabańskiej, aż do zupełnego odprężenia w stosunkach między zainteresowanymi krajami.

Sprzeczne wiadomości o sytuacji.

PARYŻ, 30. III. PAT. Pisma zamieszczają sprzeczne wiadomości co do obecnych tendencji w sprawie sporu włosko-jugosłowiańskiego. Jak się dowiaduje „Matin” komisja ankietowa składać się będzie z techników wojskowych i stanowić będzie trwałą organizację kontrolną. Dziennik dodaje, że zarówno Francja, jak i Anglia popierają ideę bezpośrednich rokowań. Na to prawdopodobnie Włochy zgodzą się, pragnąc uzyskać ułatwienia dla swych obywateli w Słowenii wzamian za zlagodzenie pewnych postanowień traktatu zawartego w Tiranie.

Wedle „Petit Parisien” idea przeprowadzenia ankiety zeszła na drugi plan, ponieważ Serbia pragnie także uzyskać dane co do przygotowań ze strony Włoch. Rzymski korespondent „Petit Parisien” donosi, że Włochy domagają się, aby komisja ankietowa przeprowadzała swe prace nie tylko na pograniczu lecz także i na reszcie terytorium Jugosławii, a nawet w arsenalach i magazynach wojskowych. Dziennik konkluduje, że w sprawie sporu włosko-jugosłowiańskiego zdają się jeszcze wciąż poomacku.

„La Voile” sądzi, że Mussolini powstrzymał się w swych usiłowniach, gdyż zobaczył, jak wielo hałasu wywołał jego gest. Dziennik zaleca interwencję Ligi w razie, gdyby bezpośrednie rokowania stron nie doprowadziły do pomyślnego wyniku. Korespondent paryskiego wydania „Daily Mail” w Tiranie donosi, że przygotowania wojskowe po obu stronach granicy zostały wstrzymane jednakże niebezpieczeństwo nie jest jeszcze dostatecznie zażegnane.

Budżet Reichswehry przyjęty.

BERLIN, 30. III. PAT. Wniosek socjalistów i komunistów, wyrażający volum nieufności ministrowi Reichswehry Gesslerowi został odrzucony wszystkimi głosami przeciwko głosom wnioskodawców. Reichstag przyjął poza tem cały budżet Reichswehry.

Znowu zaburzenia w Maroku.

TANGER, 30. III. PAT. Według otrzymanych tu doniesień z Meilli, wykryto wielką aferę przemytniczą. Władze hiszpańskie podjęły śledztwo w tej sprawie. W okolicach Ketanama położenie jest podobno bardzo niepokojące. Wysłane tam pociągowe posiłki miały wpaść w zasadzkę ponosząc jakoby poważne straty. W okolicach Beni Edder prowadzona jest na szeroką skalę akcja policyjna, przyczem oddziały policyjne poniosły również znaczne straty. W pobliżu Dzebel Haddid uzbrojona banda napadła na posterunek złożony z 15 ludzi, którzy zostali wszyscy wymordowani. W niektórych okolicach powstańcy dokonali licznych gwałtów i grabieży.

Zgon Ryszarda Straussa.

KRAKÓW, 30. III. PAT. „Nowy Dziennik” donosi z Wiednia, że w tamtejszych kołach artystycznych rozszala się pogłoska, jakby wczoraj zmarł w Dreźnie wskutek uderu sercowego Ryszard Strauss, jeden z najwybitniejszych współczesnych kompozytorów. Potwierdzenia tej wiadomości dotychczas niema. Najbliższa rodzina muzyka wyjechała samolotem do Dreźnie.

Ukazała się na półkach księgarskich książka

STANISŁAWA MACKIEWICZA

„Kropki nad i”.

Skład główny: Warszawa „Dom książki polskiej”. Plac Trzech Krzyży 8. W Wilnie do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji „Słowa”.

Chiny i Albanja.

Uwaga opinii publicznej nie tylko

Europej, lecz całego świata skoncentrowana jest w dalszym ciągu dookoła wypadków w Chinach i w Albanii. Niema w tej chwili tak ważnej sprawy w polityce międzynarodowej jak wyżej wymienione. Wypadki w Chinach weszły już na drogę wydarzeń dziejowych i czy w ten czy w inny sposób zostaną zakończone, zawsze pozostawia niezatarte ślady w historii. Zmiana konfiguracji politycznej na Dalekim Wschodzie, przesunięcia w układzie sił — jednocześnie wejście na arenę polityki międzynarodowej nowego czynnika samodzielnego Chin wydaje się być nieuniknioną konsekwencją rozpoczętych w roku ubiegłym walk.

Konflikt włosko-jugosłowiański z powodu Albanii ma oczywiście mniejszą skalę, lecz tem niemniej jest groźny ze względu na łatwo zapalny teren jakim są Balkany. Iskra, która wywołała wielką wojnę, padła właśnie na Balkanach, stąd też słuszne były obawy aby i teraz z nieznacznego na pozór incydentu nie wybuchło płomień nowej wojny.

Sytuacja w ostatnich dniach uległa dość znacznemu odprężeniu. Jugosławia zgodziła się na przyjęcie komisji, która ma zbadać prawdziwość istnienia zbrodni, lecz jednocześnie wysunęła warunki aby komisja taka objęła swą działalnością również Włochy i Albanję. Ponadto rząd królestwa SHS. przygotowuje podobno memorandum, mające wykazać, że Włochy od dawna prowadzą przygotowania wojenne przeciwko swym sąsiadom. W ten sposób powstały nowe trudności do załatwienia zatargu, a tymczasem w Albanii, jak donoszą ostatnie depesze, panuje atmosfera niesłychanie napięta i wobec tego nie wykluczona jest możliwość powikłania sytuacji.

Przejdźmy jednak do Chin, gdzie położenie w chwili obecnej przedstawia się o wiele, wiele poważniej. Zwycięski marsz armii kantońskiej trwa nie napotykając nigdzie większego oporu. Wojska marszałka Czan-Kai-Szeka niebawem przekroczą rzekę Jang-Tse-Kiang i rozpoczną pochód na Pekin. Nie można się ludzi, że Pekin potrafi stawić długi i skuteczny opór. Jedyny jego obrońca, który może się przeciwstawić armii kantońskiej, Czung-Tso-Lin powrócił do Mugden i nie zdradza większego zapалу do podjęcia walki z wojskami południowymi. Czung-Tso-Lin nie chce ryzykować i snadnie przypuszcza, że zawsze uda mu się porozumieć z Czan-Kai-Szekiem. Czung Tso-Lin jest bardzo zręcznym generałem i politykiem. Jest on wrogiem bolszewików, lecz jak każdy chińczyk uważa, że przywileje które dotychczas posiadali cudzoziemcy w Chinach ograniczają suwerenność państwową Chin i jako takie powinny być zniesione. Ponieważ zwycięski wódz armii południowej Czan-Kai-Szek należy do prawicowego ołtarzu Kuo-Ming-Tangu więc możliwość porozumienia dwóch dowódców chińskich nie wydaje się rzeczą nieprawdopodobną.

Jednakże nie to wszystko komplikuje sytuację. Ciężar jej w tej chwili znajduje się w Szanghaju, gdzie jak donoszą panuje niesłychane wzburzenie chińczyków przeciwko cudzoziemcom, podsyłane umiejętnie przez skrajnie żywoły Kuo-Ming-Tangu, będące jak wiadomo narzędziem w rękach Sowietów. Wysiłki rządu kantońskiego a zwłaszcza Ministra Spraw Zagranicznych Czena, zmierzające do zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa życia cudzoziemcom, wobec nieobliczalnych skutków propagandy agentów Borodina mogą spełznąć na niczem.

Pozostają więc jedynie bardzo nieznaczne w porównaniu do mas chińskich siły wojskowe cudzoziemców. Czy się potrafią w razie ataku wzburzonych tłumów długo się bronić?

Sejm i Rząd.

Powrót p. p. Młynarskiego i prof. Krzyżanowskiego z Ameryki.

WARSZAWA, 30. III. (tel. w. Słowa) We wtorek powrócili do Warszawy p. p. Młynarski i prof. Krzyżanowski. W dniu dzisiejszym delegaci złożyli sprawozdanie z przebiegu swej misji Prezydentowi Rzeczypospolitej oraz rządowi. Poza tem brali udział w szeregu konferencji. Rząd jest bardzo zadowolony z wyników podróży vice-prezesa Młynarskiego i prof. Krzyżanowskiego, czego najlepszym dowodem jest obiad wydany w dniu dzisiejszym przez vice-premiera Bartla na cześć delegatów.

Posiedzenie Rady Ministrów w piątek.

WARSZAWA, 30. III. (tel. w. Słowa) Posiedzenie Rady Ministrów wyznaczone na dzień dzisiejszy zostało odroczone do piątku.

Kolejarze śląscy u Prezydenta Mościckiego.

WARSZAWA, 30. III. PAT. Dnia 30 b. m. p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął pana Ministra komunikacji inż. Pawła Romockiego. P. Minister przedstawił Panu Prezydentowi delegację warsztatów kolejowych w Katowicach, której przewodniczył prezes Dyrekcji kolejowej inż. Bogusław Dobrzycki, oraz naczelnik wydziału mechanicznego inż. Aureli Rybicki. Delegacja złożona z wyzwoleńców uczniów warsztatowych — Górnoślązaków, ofiarowała Panu Prezydentowi z okazji szóstego rocznicy plebiscytu pięknie wykonaną metalową tablicę pamiątkową, przyczem p. Prezes Dobrzycki wygłosił okolicznościowe przemówienie, na które w serdecznych słowach odpowiedział Pan Prezydent, zaznaczając, że Górny Śląsk jest specjalnie bliski jego sercu i że tę dzielnicę otacza stałe troskliwa opieka.

Projekt Rozporządzenia w sprawie naruszenia art. 22 Konstytucji.

WARSZAWA 30. III. PAT. Ministerstwo Sprawiedliwości opracowało projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu sądowym w razie naruszenia postanowień art. 22 Konstytucji. Projekt ten po rozpatrzeniu go przez radę prawniczą był dnia 18 marca br. wniesiony do Rady Ministrów. Projekt powyższego rozporządzenia opracowany wskutek upoważnienia udzielonego Prezydentowi Rzeczypospolitej art. 1 ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 roku (Dz. U. R. P. Nr. 73 poz. 443) zawiera ustawowe przepisy wykonawcze, przewidziane art. 22 Konstytucji, a mianowicie: szczegółowy postępowania sądowego przed sądem najwyższym w wypadkach naruszenia przez posła (senatora) postanowień tego artykułu zabraniającego posłom (senatorom) kupowania lub dzierżawienia dóbr państwowych, przyjmowania dostaw publicznych i robót publicznych, otrzymywania od rządu koncesji i innych korzyści osobistych choćby na obce imię, tudzież otrzymywania odznaczeń z wyjątkiem wojskowych.

Zjazd prezesów Sądu Apelacji wileńskiej.

WARSZAWA, 30. III. PAT. W dniu wczorajszym 29 b.m. powrócił z Wilna do Warszawy minister sprawiedliwości p. Meysztowicz, który uczestniczył w obradach, związanych ze zjazdem prezesów Sądów Okręgowych apelacji wileńskiej. W obradach tych brali udział: prezes Sądu Apelacyjnego w Wilnie Sumorok, wiceprezes tegoż sądu Bochwiec, oraz prezesi Sądów Okręgowych z Wilna: Szczepkowski, z Grodna — Giedroń, z Nowogródka — Gałęziewicz, z Pińska — Rudłowski. Tematem konferencji były debaty nad aktualnymi potrzebami sądownictwa, zwłaszcza w zakresie apelacji wileńskiej. Następnie po ukończeniu obrad p. minister Meysztowicz przyjął podprokuratorów przy Sądzie Apelacyjnym w Wilnie Kaduszkiewicz i Przyłuskiego, prokuratora Sądu Okręgowego Steinmana oraz wielu innych przedstawicieli sądownictwa i prokuratury wileńskiej.

Konfiskata.

KATOWICE, 30. III. PAT. Wczorajszy numer czasopisma „Głos Górnośląski” uległ konfiskacie za artykuł zniesławiający p. Wojewodę dr. Grażyńskiego i obniżający jego autorytet jako przedstawiciela państwa.

Również dzisiejsza „Polonia” została skonfiskowana z powodu zamieszczenia listu otwartego dr. Zabawskiego, zarzucającego p. Wojewodzie rzekome tolerowanie gwałtów.

Ołbrzymia kradzież futer.

BERLIN, 30. III. PAT. Składy futer sowieckiego przedstawicielstwa handlowego w Lipsku zostały okradzione. Z zapasów białych lisów, soboli i t. p., które miały być sprzedane przez delegację sowiecką na przetargu w dniu 5 kwietnia, skradziono futer na sumę 30 milionów marek.

Ochrona republiki przedłużona.

BERLIN, 30. III. PAT. „Vossische Zig.” donosi, że ustawa o ochronie ustroju republiki, której moc obowiązująca wygasa w dniu 21 lipca ma zostać przedłużona. Rząd ma złożyć Reichstagowi odpowiedni wniosek przed feriami letnimi.

Skazanie szpiegów.

KRÓLEWSKA HUTA, 30. III. PAT. W dniu dzisiejszym odbyła się przed izbą karną rozprawa o szpiegostwo na rzecz ościennego państwa, uprawiane przez Oskara Symbola, leśniczego, Celinę Hiklewską i Kasparkę. Oskarzeni zostali uznani za winnych i skazani Symbol — na 6 lat ciężkiego więzienia i pozbawienie praw obywatelskich przez lat 5, Hiklewska na 2 i pół roku ciężkiego więzienia i pozbawienie praw obywatelskich przez 5 lat, Kasparka na 6 miesięcy ciężkiego więzienia.

Zaręczyny Miss Vanderbildt.

PARYŻ. Zostały ogłoszone zaręczyny księcia Odyryda Hohenzollern-Langesburg, siostrzeńca królowej rumuńskiej z miss Głorją Vanderbildt, córką znanego miliardera amerykańskiego a wnuczką znanego bankiera Morgana.

600 ofiar.

HARRISBURG, (Pensylwania). 30. III. PAT. Skutkiem wybuchu w kopalni węgla został zasypany podobno 500—600 górników.

Lekarz.
Dentysta
Ch. Krasnosieleski
ul. Wieka 21. przyjmuję 10—2 i 4—7.

E. Mieszkowski
Mickiewicza 22

KAPELUSZE
sztywne i miękkie; kraj. i zagr.
CZAPKI: sport. i ostatnie nowości

Lekarz.
Dentysta
I. Feldszejn
przyjmuje się z ul. Wielkiej
na ul. WILEŃSKA 16.

Koronacja Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Przygotowania.

Wczoraj wieczorem odbyło się w wielkiej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego zebranie przedstawicieli wszystkich warstw katolickiego społeczeństwa wileńskiego. Przewodził JE. ks. arcybiskup-metropolita Jędrzejowski, zaprosiwszy do stołu prezydenta księży biskupów Bandurskiego i Michalkiewicza, p. wojewodę Raczkiewicza, prezydenta miasta, rektora uniwersytetu, pp. Sumoroka, Restyuta i Hipolita Giecwicz, prof. Parczewskiego, pułkownika Oteńskiego, dyr. J. Korolca, ks. L. Chaleckiego, a na sekretarza ks. A. Mościckiego.

W dłuższym przemówieniu zabrał ks. arcybiskup cel zgromadzenia ludźmi wielką, drogą sercem naszym uroczystości, którą mamy wspólnie siłami przygotować tak, aby wypadła najwygodniej ale też i z największą wygodą dla spodziewanych gości Wilna.

Obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej nie jest do dziś dnia koronowany. Wiencza Najsw. Maryę Pannę dwie korony prowizoryczne. Jedna srebrna złociona, druga z brązu złociona. Koronowany jest obraz Matki Boskiej z kościoła św. Michała oraz obraz Matki Boskiej znajdującej się w Trokach. Ks. arcybiskup Jędrzejowski przeświadczył, że cudami słynący obraz Ostrobramski powinien na równi z Częstochowskim uczyniony być koronacją uroczystością, podczas bytności swej w Rzymie złożył oświadczenie Ojcu Świętemu dnia 22 stycznia r. b. suplikę o zarządzenie koronacji, które to zarządzenie już w lutym nastąpiło. Ojciec Święty—mówił ks. arcybiskup—wyraził dla tradycji Wilna pobożności serdeczne uznanie i chęć ukoronowania obrazu tak w całej Polsce czczonego od wieków jak Ostrobramski gorąco zaaprobował. W dobrej pamięci oglądane własnymi oczyma w Wilnie oznaki szczerzego nabożeństwa dla Maryi Panny Ostrobramskiej nie tylko wśród ludu tułuskiego lecz i wśród wileńskiej inteligencji.

Koronacja—mówił dalej ks. arcybiskup—odbędzie się 2-go lipca. Początkowo był projekt odbycia jej na którym z placów, przonośliśmy na obraz z kaplicy Ostrobramskiej. Okazało się jednak, że ruszyć obrazu z nad ołtarza nie można. Aczkolwiek obraz jest w dobrym stanie, jak stwierdziły oględziny konserwatorskie, wszelako przy wyjmowaniu z ołtarza mógłby ulec uszkodzeniu.

Stanoło przeto na tem, że będą sporządzone dwie korony szczerzości. Poświęcenie ich nastąpi przed ołtarzem wzniesionym przed głównymi podwojami Bazyliki. Poświęcone korony będą z wielką uroczystością przeniesione z placu Katedralnego do kaplicy Ostrobramskiej gdzie je nad głową Matki Boskiej przytwierdzi jezeli nie, przybyły do Wilna Nunceusz Papiński, to J. E. kardynał Kakowski. Na tem się uroczystość zakończy.

Mają przybyć na nią do Wilna Prezydent Rzeczypospolitej, marsza-

Poszukiwany na Wilno i okolice
dobrze ustosunkowany

Agent

celem objęcia przedstawicielstwa wyrobów fabryk Lever Brother Limited (Anglia), a mianowicie: „Lux”, „Sunlight”, „Rinso” i „Vim”.

Gwarancja finansowa i znajomość branży wyda niezbędne.

Tylko pierwszorzędne siły lub firmy zechcą zgłaszać się do firmy: L. REID, Warszawa, ul. Moniuszki 11.

INTERMEZZO.

Wystawienie w operze warszawskiej „Parsifala” oglądane przez pryzmat wspomnienia z przed trzynastu lat. — Ostatnie słowa wielkich ludzi. — Warszawskie laury wileńskich artystów plastyków.

W operze warszawskiej wystawiono „Parsifala”.

Spóźniono się o 13 lat. Jak wiadomo, zastrzeżony był Wagner aby ostatnie i największe jego dzieło nie było nigdzie po za Bayreuthem wystawiane, aż upłynie 30 lat od jego, Wagnera śmierci. Tak się i stało. W styczniu 1914 r. upłynął ten termin. Z bayreuckiej złotej klatki wyfrunął—choćby na świat cały—„Parsifal”.

Wielkie opery świata już się były dawno przed tem gotowały na taką premierę. Skoro więc tylko pękły przed „Parsifalem” wrznięte u podwoi Bayreuckiej świątyni—niemal w tymże momencie w Paryżu, w Berlinie, w Wiedniu, w Mediolanie, ba w New Jorku, padł labędy ugodyżony strzał Czystego Prostacka, runął w czelność ziemi zamk Klingsora i na Monsalwice rozkołysały się dzwony...

Na wielkie, uroczyste misterjum, na wagnerowski *Bühnenweihfestspiel*, nie trzeba już było odgad piętychymać jak do Mekki jakiej, do grobu Proroka.

Wybuchła atoli wojna. Do Warszawy ledwie zdążył isnym cudem nadejść z Wiednia przygotowane na dzień opery warszawskiej wspaniałe dekoracje... Mowy nie było o wysta-

wieniu „Parsifala”. Nie czas był po temu. Poszło w długą ołdówkę zamierzono, wielkie dzieło. Dopiero po trzynastu latach—stało się.

W Bayreucie „Parsifala” nie słyszałem. Poszczęściło mi się słyszeć i oglądać „Walkirję”, więc jako bynajmniej nie entuzjasta Wagnera, nie tentowałem o nic więcej. „Parsifal”? Oczywiście... „Parsifal”! Wielka rzecz... Swoją drogą jednak, gdy w 1914-tym wyjątkowo wczesnie, bo w pierwszych dniach kwietnia wypadło mi pusić się—jak rok rocznie od lat wielu—z Warszawy na kuracyjny mój wypoczynek na francuską Rivierę, minąłem najsłodszy Mediolan gdzie w La Scali wciąż jeszcze „Parsifal” nie schodził ze sceny. Kundry śpiewała, dobrze pamiętam, Margot Kalfal.

Przedwojenny bystry Südeexpress, dopadłszy wczesnym rankiem, w San Pier d'Arena, złoto-lazurowego morza, przeleciał całą Rivierę do Ponente, dał tylko w Ventimiglii wyciąć impertynencko celnikom francuskim nasze sakwojaże, i wyrzucił mnie, wespół ze sporą garścią rozprostowujących się członki pasażerów—w Monte Carlo.

— Acenseur! Aa—cen—ssseur!

Tłoczenie się do windy. Minuta majestatem unosiła się w górę... Oiośmy na asfalcie esplanady przed Kasynem, wśród palm, laurów, kaktusów, agaw i alcesów. Kiosk z gazetami. Afisz. Z daleka rzuca się w oczy... „Parsifal”! Wciąż jeszcze opera jest! Jest! Ale—ostatnie przedstawienie. I ostatni raz „Parsifal”.

Tygodnika Ilustrowanego

Jutro wszyscy będą się śmiali czytając numer prima—aprilisowy

Cudzoziemcy w Szanghaju.

HANKOU, 30—III. PAT. Położenie cudzoziemców a zwłaszcza Anglików wskutek terroru ze strony komunistów stało się niebezpieczne. Kilku Anglików, znajdujących się jeszcze w Hankou przebywa na wybrzeżu, aby móc w razie niebezpieczeństwa niezwłocznie wyjechać. Nawet konsul amerykański zmuszony jest mieszkając na wybrzeżu. Wpływ czynników umiarkowanych Kuomintangu a między innymi i ministra Czena został całkowicie stłumiony. Banki cudzoziemskie musiały zamknąć swoje biura z powodu niemożności do przyjęcia żądań personelu.

Niebezpieczeństwo zakłócenia spokoju.

LONDYN, 30.3. PAT. Według doniesień z Szanghaju położenie uległo znowu znacznemu poprawie. Praca prawie wszędzie została wznowiona mimo, że istnieje jeszcze niebezpieczeństwo zakłócenia spokoju. Usunięcie ludności angielskiej i amerykańskiej z Tung-King, I-Czong, Czang-Szaj i kilku innych miejscowości, położonych wzdłuż wybrzeży rzeki Yang-Tse, uznano tu za krok rozsądny, gdyż sytuacja w wymienionych miastach jest w dalszym ciągu bardzo niepewna. Normalny bieg życia we wszystkich tych miejscowościach został wstrzymany. Misje chrześcijańskie i prowadzone przez nie instytucje były w wielu wypadkach zmuszone do przerwania działalności. Majątek misyj rozgrabiono, a wielu misjonarzy zaledwie zdołało uciec z życiem.

Rokowania wrogich generałów.

SZANGHAI, 30. III. PAT. Obiega tu w dalszym ciągu pogłoska o rozpoczęciu się rokowań pomiędzy Czan-Tso-Linem a Czang-Kai-Szekiem. Posiłki francuskie.

LONDYN, 30. III. PAT. Agencja Reutera dowiaduje się, że rząd francuski postanowił wysłać do Szanghaju posiłki uznając, iż siły obronne na terytorium koncesji francuskiej są za słabe.

Posiłki angielskie.

HONG-KONG, 30—III. PAT. Nowy batalion piechoty oraz dwa oddziały artylerii odejchają do Szanghaju.

Ujęcie defraudanta na pograniczu sowieckim.

W ostatnim tygodniu agent pocztowy w Marcinkuśkach niejaki Lemański, popełniwszy kradzież gotówki z kasy tegoż urzędu w sumie 5,000 zł. ułotnił się w niewiadomym kierunku.

Zawiadomione o powyższym odnośnie władze pocztowe zarządziły energiczne poszukiwania defraudanta, w wyniku których Lemański został onegdaj ujęty przez organ K. O. P. w pobliżu stacji pogranicznej Stołpce, gdzie zamierzał zbiec do Rosji Sowieckiej.

Defraudanta odesłano do dyspozycji władz sądowych.

Gwałtowna burza pod Baranowiczami.

WARSZAWA, 30-III. PAT. Dnia 28 b. m. na liniach kolejowych w pobliżu Baranowicz silna burza zniszczyła na przestrzeni kilku kilometrów słupy telegraficzne, przerzucając je na tor kolejowy. Wskutek tego cały szereg pociągów kursujących na tym szlaku doznał opóźnienia, dochodzącego w kilku wypadkach do dwóch godzin.

Przytrzymanie spirytusu pochodzącego z tajnej gorzelni.

Od pewnego czasu policja pow. Wileńskiego-Trockiego posiadała informację, że na terenie powiatu funkcjonuje zakonspirowana gorzelnia. Wszczęto śledztwo, które doprowadziło do przytrzymania furi jadącej w stronę Wilna. Przy rewidowaniu furi znaleziono schowane w sianie naczynia zawierające spirytus t. zw. „samogonowy” będący produktem tajnej gorzelni. Jadący tą furmanką okazali się Franciszkiem Walczakiem ze wsi Kiewlany gm. Ejszyski i Józefem Przelickim.

Wykrycie potajemnej fabryki sacharyny.

Urząd śledczy m. Wilna od dłuższego już czasu prowadził baczna obserwację kamienicy Nr. 6 przy ul. Stefiańskiej, gdzie według otrzymanych informacji konfidencyjnych mieściła się w mieszkaniu Nr. 21 City Wajn potajemna fabryka sacharyny. Wywiady i obserwacje doprowadziły do wykrycia bandy fałszerzy sprzedających na miejscu fabrykowaną sacharynę. W dn. 29 b. m. wywiadowcy urzędu śledczego dokonali rewizji w mieszkaniu „fabrykantki” Wajn. Przy rewizji znaleziono znaczniejszą ilość sacharyny w pastylkach, fałszywe pieczątki metalowe do wyrobienia etykiet sacharynowych z marką „wiewiórka”, pewną ilość etykiet z marką „Lis”, oraz fałszowane banderole monopolu państwowego. Prócz tego znaleziono specjalną wagę do rozważania sacharyny i stosy pudełek 1/4 i 1/2 kg.

Znów zapadnięcie się bruku miejskiego.

Wczoraj na ul. Dominikańskiej potworzył się po raz niedawno już który fakt zapadnięcia się bruku. Tym razem ofiarą nieumiejętnego kierow-

stwa miejskich robót kanalizacyjnych stał się samochód asenizacyjny. Po udzieleniu pomocy doraźnej auto odjechało.

też wszystkich Sztuk Pięknych, łącznie z łączącą je potężną i wspólną ideą filozoficzną. „Parsifal” to, mówiąc krótko, największe, najszczytniejsze dzieło, jakie wydała w ogóle Sztuka.

Bynajmniej nie zostało mi to wrażenie po „Parsifalu”, ponieważ owe- go, na zawsze dla mnie pamiętnego dnia, 5-go kwietnia 1914-go roku, śpiewała parę Kundry, niewątpliwie znakomita p. Livinne, mówiąc nawiasem, już wówczas nad miarę koruplentna, że Parsifala śpiewał dziwnie pięknie choć mało znany tenor Rousseliere, że słuchałem orkerstru jednej z pierwszych na świecie a za dyrekcji Gunsbourga nie wystawiano w Monte Carlo oper inaczej jak prześwietnie. Nie dla tego. Jeśli się słucha „Parsifala” w miernym wykonaniu, można ubolewać... Lecz wielkość jego żaden wykonawca kryminał nie zatrze. „Parsifal” to... ostatnie słowo. Na nim, tak mi się zdaje, kończy się w Sztuce możliwość ludzka.

W operze warszawskiej wystawiono dwa dni temu „Parsifala”. Akurat jakby dla uczczenia stulecia zgonu Beethovena. Czemże wspaniałym można było taką datę upamiętnić?

Czy — wystawienie w operze Warszawy „Parsifala” poruszyło choć odrobinkę np. nasze Wilno? Nie spostrzegłem.

Nh... Także by komu był w głowie „Parsifal” gdy oto wojska generala Czeng Kai-Szeka egiąną na Pekin, Litwa z Łotwą kładą się mostem między Niemcami i Rosją a nowy preliminarz budżetowy już się druku-

Kwestja własności w Z.S.S.R.

Wielu obywateli polskich, którzy po zawarciu pokoju w Rydze powrócili do Ojczyzny, pozostawili w Rosji zdobyty w pocie czoła swój majątek nie mając żadnej nadziei na odzyskanie go w jakikolwiek bądź formie. Z chwilą jednak gdy w Bolszewji wszedł w życie nowy Kodeks cywilny, sprawa odzyskania choć w części własności pozostawionej w Rosji stała się aktualną. Ze względu na znaczne zainteresowanie tą kwestją szerokiego ogółu zwróciliśmy się do p. prof. Petrusiewicza, który łaskawie podzielił się z nami następującymi informacjami:

Wprowadzenie w życie przez władze sowieckie nowoopracowanego Kodeksu Cywilnego wpłynęło do pewnego stopnia na uregulowanie sprawy własności w odniesieniu do obywateli polskich, których mienie zostało na terytorium objętym przez władzę sowiecką, a którzy legalnie (ze stanowiska ustawodawstwa sowieckiego) wyjechali z Rosji. Kodeks ten przewiduje więc rzeczowe prawa wspomnianych obywateli do nieruchomości w postaci t. z. „prawa zabudowania”. W myśl tego na mocy specjalnych koncesji udzielonych przez komuny wiejskie i miejskie obywatel ma prawo na władanie nieruchomością (domem)—murowaną w przeciągu lat 40-tu, a drewnianą w przeciągu lat 20-tu.

Po tym czasie nieruchomości przechodzi na własność komuny o ile w koncesji nie było wyraźnie zaznaczone inne wyjście z tej umowy. Kodeks ten przewiduje też prawo dziedziczenia, przyczem w tym wypadku wysokość spadku ograniczona jest maksymalną sumą 10 tys. rubli złotych na wszystkich spadkobierców, podczas gdy „prawo zabudowania” nie robi w tym względzie żadnych ograniczeń. Do tej sumy (10 tys. rubli) nie wlicza się wartości sprzętów domowych oraz kosztów leczenia i pogrzebu spadkodawcy, natomiast precjoza wszelkie wchodzi w tę sumę.

W tym czasie nieruchomości przechodzi na własność komuny o ile w koncesji nie było wyraźnie zaznaczone inne wyjście z tej umowy.

Kodeks ten przewiduje też prawo dziedziczenia, przyczem w tym wypadku wysokość spadku ograniczona jest maksymalną sumą 10 tys. rubli złotych na wszystkich spadkobierców, podczas gdy „prawo zabudowania” nie robi w tym względzie żadnych ograniczeń. Do tej sumy (10 tys. rubli) nie wlicza się wartości sprzętów domowych oraz kosztów leczenia i pogrzebu spadkodawcy, natomiast precjoza wszelkie wchodzi w tę sumę.

W tym czasie nieruchomości przechodzi na własność komuny o ile w koncesji nie było wyraźnie zaznaczone inne wyjście z tej umowy.

Kodeks ten przewiduje też prawo dziedziczenia, przyczem w tym wypadku wysokość spadku ograniczona jest maksymalną sumą 10 tys. rubli złotych na wszystkich spadkobierców, podczas gdy „prawo zabudowania” nie robi w tym względzie żadnych ograniczeń. Do tej sumy (10 tys. rubli) nie wlicza się wartości sprzętów domowych oraz kosztów leczenia i pogrzebu spadkodawcy, natomiast precjoza wszelkie wchodzi w tę sumę.

Rolnicy! Saletra Chilijska

którą nabywać można po najniższych cenach w firmie:

Barański, Barcikowski i S.ka.

Warszawa, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

Obydwa te punkty dotyczą, jak już zaznaczyliśmy, mienia osób, które wyjechały z Rosji legalnie t. j. w trybie reasatracji i one tylko mogą robić starania o zatwierdzenie ich w drawach spadku lub „prawa zabudowania”. Tak samo jest i z własnością wiejską, która też jedynie drogą czasowego użytkowania może być przywrócona prawemu właścicielowi. Termin do zgłaszania prawa spadkowego przewidziany jest sześć miesięcy i osoby, które terminowi temu uchybią, tracą możliwość odzyskania tych praw. Naogół biorąc sprawa odzyskania nieruchomości lub utrwalenia się w prawach spadkowych nie zawsze jest jeszcze do realnego zatawienia. Ingerencja czynników rządowych jest tu też prawie zupełnie wykluczona, a starania rządu ograniczają się jedynie do pomocy konsularnej, gdyż w myśl art. 13 konwencji konsularnej zawartej pomiędzy Polską a S. S. R., obowiązek udzielania i zasięgania informacji i zaświadczeń, dotyczących kwestii prywatno-prawnych włożony został na konsulów. Opiata za informacje i zaświadczenia przewidziana jest w wysokości 5 rb. złotych lub równoważnika ich w dolarach oraz 7 zł. polskich. Suma ta może być wpłacona do Centralnej Kasy Państwa przez urzędy pocztowe.

Mówiąc jednak o kwestii zwrotu przez rząd sowiecki mienia (w postaci nieruchomości) obywatelom polskim wskazać należy, że niejednokrotnie notowane były wypadki ponownego nacjonalizowania nieruchomości, zdenacjonalizowanych uprzednio przez władze sowieckie, zwróconych prawym właścicielom i odremontowanych przez nich na koszt własny.

Nowości wydawnicze.

— Wojciech Górski: „Od elementarza do matury”. Uwagi w sprawie reorganizacji szkolnictwa. Warszawa, 1927.

— J. Wołoszynowski: „O Twardowskim synu ziemiaki, obywatelu piekła, dziś kłopotliwym lokatorze”. Warszawa, Wydawnictwo J. Morikowicza, 1927.

Bardzo oryginalnie i ciekawie pisana rzecz, będąca na polu powieści, na polu biografii, na polu fantazji.

kupując nawozy sztuczne, pamiętajcie, że najlepszym i dotąd niezastąpionym nawozem azotowym pod wszelkie rośliny uprawne, a zwłaszcza pod buraki cukrowe i pastewne jest oryginalna

Saletra Chilijska

którą nabywać można po najniższych cenach w firmie:

Barański, Barcikowski i S.ka.

Warszawa, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

W Warszawie, ul. Zgoda 1, telefon 1

KRONIKA

CZWARTEK
31 Dnia
Bałbiny p.
Jutro
Teodory M.

Wsch. st. o g. 5 m. 17.
Zach. st. o g. 18 m. 3

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakład
Meteorologii U. S. B.
z dnia 30—III 1927 r.

Ciepłota
średnia } 761
Temperatura
średnia } + 10°C
Opad za do-
bę w mm. } 12
Wiatr
przeważający } Południowy
U w a g i Pochmurno, śnieg
Minimum za dobę 0°C Tendencja baro-
metryczna spadek ciśnienia.

KOŚCIELNA.

— Adoracja Przenajświętszego Sakramentu. Zarząd Katolickiego Związku Polek przypomina, że 1-go kwietnia jako w pierwszy piątek miesiąca odbędzie się w Kaplicy Serca Eucharystycznego (Mickiewicza 19—2) adoracja Przenajświętszego Sakramentu, która się rozpocznie o godz. 4 i pół a zakończy o 7 i pół błogostawieństwem Przen. Sakramentem.

URZĘDOWA

— (I) Pan Wojewoda Raczkiewicz jedzie na Zjazd Wojewodów. W najbliższą sobotę t. j. w dn. 2 kwietnia odbędzie się w Warszawie Zjazd Wojewodów z całej Polski. Na zjazd ten wyjeżdża w dniu 1 kwietnia p. Wojewoda Raczkiewicz z towarzyszeniem sekretarza osobistego p. S. Staniewicza.

Pan Wojewoda poruszy na tym zjeździe palącą sprawę odbudowy gmin przyfrontowych, najbardziej dotkniętych przez wojnę.

— Komisarz Rządu podaje do wiadomości, że względem inwalidów wojennych odcinających, mają być zastosowane postanowienia w sprawie dodatku na utrzymanie psa przewodnika, względnie równoważnika w razie rezygnacji z uzasadnionych powodów z przydziału psa.

Osoby zainteresowane w powyższej sprawie winny się zwrócić do Urzędu Wojewódzkiego Wydz. Pracy i Op. Społecznej.

— (o) W sprawie o nadanie obywatelstwa. Min. Spr. Wewnętrznych podał ostatnio do wiadomości ekspozytów i starost, że akta potwierdzające tożsamość, załączane przez petentów do spraw o nadanie obywatelstwa i innych, nie będą nadal uznawane, ponieważ archiwa Rosji zostały już uporządkowane i każdy może otrzymać oryginalne dokumenty.

MIEJSKA.

— (o) Z posiedzenia miejskiej Komisji Finansowej. Dnia 29 marca odbyło się posiedzenie miejskiej Komisji Finansowej.

Na posiedzeniu tem został rozpatrzony i zatwierdzony preliminarz budżetu nadzwyczajnego na okres od dnia 1 kwietnia 1927 r. do 31 marca 1928 r. Preliminarz ten, zbilansowany przez Magistrat w ogólnej sumie 451.400 zł., zawiera wydatki na przeprowadzenie kanalizacji na zaskłku Gązowym, ul. Lelewela i Mostowej oraz odcinku od ul. Śniadeckich do Arseńskiej. Poza tem jest wstawiona suma na likwidację prac Komisji w sprawie potwierdzenia obywatelstwa ludności m. Wilna w wysokości 6.400 złotych.

Następnie Komisja przyjęła wnioski: a) o przeniesieniu kredytów, a) o skasowaniu w sekcji rezerwy i rynków jednego etatu rachmistrza a ustanowieniu jednego etatu kasjera kasy po-

mocniczej.

Z powodu późnego rozstania przez Magistrat zaproszeń posiedzenie Komisji odbyło się przy nielicznym udziale członków.

— Roboty miejskie będą prowadzone w poprzednim rozmiarze. W wyniku konferencji, w której wzięli udział: p. Wojewoda Raczkiewicz, prezydent miasta p. Bańkowski, w. prezydent p. Łokuciewski i naczelnik Wydz. Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego p. Jocz uchwalił obecnie nie przerywać robót miejskich i zwrócić się do władz centralnych o przyswanie Wilno pożyczki w sumie 150 tys. złotych na dalsze prowadzenie tych robót. Jak wiadomo przewidziana redukcja robót miejskich pozbawiła by pracy liczne rzesze robotników. Konferencja wspomniana została z racji tego, że delegacja robotników interwenjowała w tej sprawie u prezydenta Bańkowskiego prosząc o kontynuowanie robót.

— (x) 4000 zł na zakończenie budowy kościoła na Sołtaniszkach. Onegdaj odbyło się w urzędzie Komisarza Rządu na m. Wilno, pod przewodnictwem p. Komisarza Rządu oraz przy współudziale delegata urzędu wojewódzkiego, ławnika Magistratu p. inż. Piegutkowskiego i przedstawicieli Magistratu p. Ludwika Ostrejki, posiedzenie komisji odbudowy m. Wilna.

Na posiedzeniu tem rozpatrywano sprawę zakończenia budowy kościoła im. Panny Marii Niepokalanej Pożycia na Sołtaniszkach, oraz uchwaliłono wyasygnować na pomieniony cel 4.000 zł.

— (o) Przedłużenie terminu składania zeznań o podatku dochodowym. Jak się dowiadujemy, na skutek starań centrali związku kupców, termin zeznań o podatku dochodowym dla osób fizycznych, który się kończy dnia 1 kwietnia, został przeniesiony do dnia 1 maja r.b.

NEKROLOGIA.

— S. p. inż. Władysław Bronowski. W dniu 29 marca w godzinach wieczorowych zmarł nagle na udar sercowy s. p. inż. Władysław Bronowski, Naczelnik Oddziału Drogowego w Wileńskim Urzędzie Wojewódzkim.

Urodzony 30.11.1866 r. w majątku Holobleszczyzna w powiecie Oszmienie, ukończył szkołę realną w Wilnie oraz Instytut Techniczny w Petersburgu z dyplomem inżyniera. Zajmował kolejno szereg wybitnych stanowisk w Rosji, a w dniu 15 maja 1921 roku wstąpił na służbę do Departamentu Pracy, Komunikacji i Robót Publicznych w Wilnie. Od 1 lipca 1922 r. aż do ostatniej chwili pełnił nieprzerwanie służbę w Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Wilnie, jako Naczelnik Oddziału Drogowego.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

— Zarząd Kasy Chorych m. Wilna na posiedzeniu w dniu 28 marca r. b. załatwił m. in. następujące sprawy: przyjął do wiadomości komunikaty Dyrektora w sprawach bieżących i odnoszących do zarządzeń władz nadzorczych, kierując je do właściwych komisji do załatwienia; zaakceptował zarządzenie przewodniczącego zarządu, dotyczące nieopłacania pracowników m-cu kwietnia r. b. raty udzielonej im pożyczki; przyjął do wiadomości sprawozdanie przewodniczącego zarządu z załatwionych przez niego spraw; zatwierdził wnioski Komisji Prezydenckiej w sprawach: skierowania spraw do sądu za korzystanie ze świadczeń Kasy przez osoby nieuprawnione, zaliczenia na etat oraz

zmiany uposażenia pracowników Kasy, trybu załatwiania sprzecznych z ustawą uchwał Komisji Rozjemczej, uzupełnienia regulaminu Zarządu; zaakceptował wniosek Komisji Świadczeń, dotyczący nowego podziału miasta na rejony przy obsłudze obłożnie chorych przez lekarzy Kasy; na skutek raportu dyrektora p. Sokołowskiego o bliskim wygasnięciu jego umowy pracy uchwalił, zgodnie z treścią tejże umowy, przywrócić mu stanowisko naczelnika wydziału I-go, prosząc jednocześnie o dalsze pełnienie funkcji do czasu powołania dyrektora, pełnienie zaś funkcji naczelnika wydziału I-go powierzając na tenże czas dotychczasowemu naczelnikowi wydziału I-go p. Godwodowi.

SZKOLNA.

— Wizytacja gimnazjum Białoruskiego. W tych dniach na skutek zarządzenia ministerstwa oświaty przedstawiciel Rządu p. Janusz Jędrzejewski dokonał wizytacji gimnazjum białoruskiego w Wilnie. Wizytator był obecny na lekcjach matematyki, polskiego, białoruskiego, psychologii i arytmetyki.

Po przesłuchaniu lekcji wizytator p. Jędrzejewski zwiedził internat dla uczniów Białorusinów. W czasie wizytacji przedstawiciel rządu w dłuższej rozmowie z personelem gimnazjum interesował się wszystkimi szczegółami prac gimnazjum.

Białorusini wileńscy przywiązują do bytności wizytatora ministerstwa w gimnazjum białoruskim ogromną wagę.

ZEBRANIA I ODCZYT.

— (t) Ogólne zebranie Zw. właścicieli drobnej nieruchomości. W dniu 3 kwietnia r. b. odbędzie się w sali „Pasaż” ul. Nikodemska 2 ogólnie zebranie związku właścicieli drobnej nieruchomości Wilna i okolic. Porządek dzienny przewiduje informacje o działalności związku, sprawy gospodarcze, ekonomiczne, sprawy przymusowej aksekuracji i wycieru kominów, sprawę wykupu gruntów, zmianę statutu, wybory władz związku oraz wolne wnioski.

— (x) I-sze posiedzenie komisji terenowej wystawy „Targów Północnych” w Wilnie. W dniu 2 kwietnia r. b. o godz. 6 wiecz. odbędzie się w Magistracie pierwsze posiedzenie komisji terenowej wystawy „Targów Północnych” w Wilnie która się odbędzie w sierpniu 1928 r. Głównym zadaniem tej komisji będzie opracowanie planu terenu dla przyszłej wystawy.

Jak nas informują, głównym terenem wystawy ma być prawdopodobnie park im. Żeligowskiego i przyległe brzozi nad Wilją.

— Zebranie spółdzielni uczniowskich. Korzystając z pobytu w Wilnie znanego działacza na polu organizacji spółdzielczości uczniowskiej, autora książki p. t. „Spółdzielnie Uczniowskie”, p. Franciszka Dąbrowskiego sekcja szkolna rady okręgowej przy wileńskim oddziale związku spółdzielni spożywców Rzeczypospolitej Polskiej organizuje zebranie opiekunów i zarządów spółdzielni i sklepów uczniowskich m. Wilna i okolic z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie. 2. a) historia spółdzielni uczniowskiej „Mrówka” przy Seminarjum, Nauce, Nauce, Nauce, Nauce w Wilnie, b) powstanie i rozwoju spółdzielni uczniowskiej przy państw. Szkole Technicznej w Wilnie, c) informacje o innych spółdzielniach uczniowskich, d) dyskusja. 3. Jak pracują spółdzielnie uczniowskie gdzie indziej w Polsce i zagranicą—ref. p. Fr. Dąbrowskiego, dyskusja. 4. Wolne wnioski.

Po zebraniu z udziałem młodzieży szkolnej, odbędzie się konferencja z nauczycielstwem, które interesuje się i zajmuje organizacjami tej młodzieży. Zagaj konferencja na temat: „Znaczenie społeczno-wychowawcze organizacji młodzieży szkolnej”—p. Fr. Dąbrowskiego.

Zebranie odbędzie się w sobotę 2-go kwietnia r. b. o godz. 17 m. 30 w lokalu oddziału związku—ul. Mała Pohulanka 12.

Wstęp wolny dla wszystkich interesujących się zagadnieniem spółdzielczości uczniowskiej.

— Walne Zebranie Towarzystwa Dobroczynnego pod nazwą „Dom Serca Jezusowego”. 12-go kwietnia b. r. we wtorek odbędzie się zwyczajne doroczne Walne Zebranie T-wa „Domu Serca Jezusowego” w mieszkaniu JW. pani Marii Jeleńskiej (ul. Ad. Mickiewicza 19—2) o 7-ej godzinie wieczór. Na porządku dziennym przekazanie niektórych działań W-w. XX. Salezjanom, Siostrzom Salezjanom i Siostrzom Urszulanom.

— U Techników. W dniu dzisiejszym o godz. 7 wiecz. Doroczne Walne Zebranie członków Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie.

ŻYCIE BIAŁORUSKIE.

— Nowe czasopisma. Święto ukazały się w Wilnie 2 nowe miesięczniki białoruskie „grazhdanka”: 1) „Sacha” (Socha) i 2) „Rodnyja honi” (Rodzime pola).

Pierwsze czasopismo — „Sacha” jest poświęcone sprawom gospodarczym.

Nr. 1 „Sachi”, zawiera 16 stron druku „in octo” i sprawia sympatyczne wrażenie zarówno wyglądem zewnętrznym (umiejętnie dobrana in-

S. P.

Władysław Bronowski

INŻYNIER—TECHNOLOG

ur. w r. 1866 w majątku rodzinnym Holobleszczyzna, pow. Oszmienie, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony S. S. Sakramentami zmarł dnia 29 marca 1927 r.

Ekspozycja zwłok z domu żałoby (ul. Sierakowskiego Nr 25 m. 4) do Kościoła Św. Jakóba odbędzie się we czwartek dnia 31 marca r. b. o godz. 6 wieczorem.

Nabożeństwo żałobne w tymże Kościele odbędzie się dnia 1-go kwietnia r. b. o godz. 10 rano. Poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu po Bernardyńskim.

O tym smutnym obřadzie zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrąnieni w głębokim smutku

żona, siostra i rodzina.

S. P.

INŻYNIER

Władysław Bronowski

Naczelnik Oddziału Drogowego Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych zmarł 29 marca r. b. w Wilnie, Cześć Jego pamięci!

Ekspozycja zwłok z mieszkania przy ul. Sierakowskiego 25 m. 4 do Kościoła Św. Jakóba nastąpi w dniu 31 marca o godz. 6 wieczór. Pogrzeb na cmentarzu po Bernardyńskim nastąpi po nabożeństwie w dniu 1 kwietnia o godz. 10 rano.

Koedzy i Współpracownicy
Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych.

GIEŁDA WARSZAWSKA

30 marca 1927 r.

Dowiny i waluty	Trans.	Spr.	Kupno.
Dolary	8,92	8,94	8,90
Holandja	358,65	358,95	357,15
London	43,47	43,58	43,36
Nowy-York	8,93	8,95	8,91
Pariz	35,10	35,05	35,14
Praga	26,51	26,57	26,45
Szwajcaria	172,18	172,61	171,75
Wiedeń	125,80	126,20	125,58
Włochy	41,10	41,20	41,—

Papiery Procentowe

5 pr. pożycz. konw. 59,75 59,70 59,60
Dolarowa 52,25 51,75.
Kolejowa 103,
4 i pół proc. listy zast. złe. st. 55,—55,25
8 proc. warszawskie zł. 74,75
5 proc. warszawskie zł. 60, 50

GIEŁDA WILEŃSKA.

Wilno, dnia 30 marca 1927 r.

Banknoty.	Złoto.
Dolary St. Zjedn. 8,91½ 8,90½	
Ruble 4,70½ 4,68	
Papiery państwowe.	
8 proc. państw. por. kon 1 zł. w zł. [0,58½, 0,59½ proc.	
Listy zastawne.	
Wil. B. Z. zł. 100 41,80 41,70	

Nowość wydawnicza WITOLD ŚWIDA „POJEDYNEK”

ze stanowiska polityki kryminalnej.
Cena 1 zł. 60 gr.
Do nabycia we wszystkich księgarniach

Wydział Elektryczny Magistratu miasta Wilna ogłasza przetarg na dostawę:

500) sztuk płytek żelazo-betonowych dla kabli elektrycznych. 1000 sztuk betonowych płytek fasonowych.
Płytki mają być wykonane z betonu 1 i 3 przym. używany żwir powinien być ostry i gruby, drut lany 3 m/m.
Oferta powinna zawierać cenę od sztuki przyjeżdż. loco budka transformatorowa W. Pohulanka 33. Wzory płytek są do obejrzenia w Wydziale Elektrycznym. Termin składania ofert do 14 kwietnia 1927 r. Wadium 5 proc. od ogólnej wartości dostawy.

GLATMAN.
Dyrektor Elektrowni Miejskie Inżynier.

SPROBÓJCIE PATENTOWANE

Gilzy (tutki) „Dwuwatki”
które w dziedzinie gilotnictwa zrobiły przewrót dając zupełną gwarancję bezpiecznego używania wszystkich gatunków tytoni bez najmniejszej szkody dla zdrowia pałaczy bo nie przepuszczają n. kotyny. Oprócz tego tutki DWUWATKI wykonywane są z bibuły wyrabianej z wysokocennych surowców jako też usitnik nie staje się miękkim. Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych sklepach.
Fabryka Gilz „SOKÓŁ”. Warszawa, W. Kwasniewski i F. Pecholczyk.



Fortepiano, Pianina, Fisharmonje pierwszorzędnych firm zagranicznych i krajowych nowe i używane sprzedaje i wynajmuje
K. DĄBROWSKA
Wilno, Niemiecka 3 m. 6.

PROSEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH
„KOWALSKINA”
USUWA NAJSILNIEJSZE
BÓLE GŁOWY
FABRYKA GOSPODARSTWA KOWALSKIEGO
„AP. KOWALSKI” WARSZAWA

RADIO T-wo Radio-Techniczne
„Elektrik” Wilno, ul. Wileńska 24, telef. Nr 10—38,
Poleca wykwintne odbiorniki od 1 do 8 lamp oraz pierwszorzędny sprzęt radiowy
Ceny konkurencyjne.
ODDZIAŁY: GŁĘBOKIE—ul. Zamkowa Nr 29, WOŁKO WYSK—ul. Zamkowa Nr 9, telef. Nr 108, LIDA—ul. Suwalska Nr 65.

Kredens,
olomana, szafa, etc.
do sprzedania z powodu wyjazdu.
Zaręcze 16 m. 15, od 4—6 po południu.

Niezłocznie
kupi folwark lub ośrodek całonocny za gotówkę
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe we kaucjonowane ul. Mickiewicza 21, tel. 152.

SPÓŁDZIELNIA
Spożywców
„Przedświt”
WILNO,
Dobroczyzna 6,
tel. 884

znana z najprzedniejszych gatunków towaru i najniższych cen poleca mąkę krajową i amerykańską, oraz wszelkie do ciast dodatki, jak również herbatę, kakao i zawsze świeże drożdże, masło i mleko.

Ach, te „ostatnie słowa” wielkich ludzi!

Wspomniałem o ostatnim numerze „Tygodnika Ilustrowanego”.

Niech z niego przytoczę opinie dużej szaty powagi w sprawach i rzeczach sztuk plastycznych dotyczących mianowicie p. W. Husarskiego, o obrazach p. Michała Rouby, naszego wileńszczyzny, wystawianych obecnie w Warszawie — a i w ogóle o talencie twórcy „Drogi do kościoła”. Stawia go p. Husarski tuż przy Słendzińskim. Pisze: „jest to obok Słendzińskiego najoryginalniejszy i najpoważniejszy twórca w Wileńskim Towarzystwie Plastyków”. A i pierw jest, p. J. Kleczyński krytyk malarz „Kurjera Warszawskiego”, pisząc o pilnie zwiedzanej obecnie w Warszawie wystawie (w gmachu Zachęty) Wileńskiego Towarzystwa Artystów-Plastyków, wyraził się: „Bardzo piękne, świetnie skomponowane całości artystyczne wystawił Michał Rouba”, zaś „Drogę do miasta” nazwał „piękną malarzką”.

Lecz i całej wystawie W. T. P. krytyka warszawska nie szczędzi gorących słów, pisząc bez ogródek, że wystawy te wileńskie „są zawsze odcieniem źródłem czystej Sztuki, górnej i poważnej”, że jest to jedno z najważniejszych w Polsce zrzeszeń artystycznych.

Brawo, i po dziesięćkroć brawo! A bynajmniej nie ścigamy wszystkich laurów warszawskich na głowę wyłącznie p. Michała Rouby. Ludo-

mir Słendziński — który, niestety, Wilno tak dobrze jak opuścił—uznany już jest za talent niezwykle, samodzielny, dla którego, jak wyrażają się krytycy, trudno znaleźć odpowiednik w sztuce europejskiej. Rozwija się z szybkością fenomenalną. W jego portretach: matematyczna precyzja formy, jasność pełnej prostoty faktury, wytworna szczerść wyrazu, niepospolite zalety barwy.

Ale i p. Bronisław Jamontt, p. Adamska-Rouba, pp. Kulesza, Kar-niej, Skangiel, Międzybłocki, Dawidowski... mają najrzetelniejsze prawo do tej — chlubny, którą Wilno przynosi.

Raduję się duszą, że Wilno zaczyna także zajmować miejsce w nowoczesnym malarstwie polskim.

My tylko tu na miejscu, jakbyśmy swoim obyczajem, nie wiedzieli, że nas, tutejszych, nie tylko na ministrów stać...

Nasi artyści-malarze wystawiają w Warszawie i tam ciągną ludzie procesy oglądać ich prace. Słuchajcie! — chciałoby się im powiedzieć — dlaczego nie urządzacie wystaw w Wilnie? Czy to swoim „śpiewać” nie najmilej?

Lecz lepiej nie odzywać się. Pp. artyści-malarze i rzeźbiarze przypominają nam... najrzetelniejsze pustki na urządzanych tu, w Wilnie, wystawach.

I będzie wstyd.

Cz. J.



Kino-Teatr „**Helios**“

Ostatnia sensacja Paryża!
Najgłośniejszy spektakl sezonu!
Porwójący dramat erotyczny w 11 akt. z najwybitniejszą gwiazdą francuską **HUCQUETTE DUFLOS**. Akcja filmu rozwija się na tle zapętlonej przepięknie ciastami kobiecymi najmodniejszej plaży świata Biarritz. Na scenie: **WEADZIO ZWIRLOZ**.

ul. Wileńska 38.

Miejski Kinematograf

Kulturalno-Oświatowy

Sala Miejska ul. Ostrobramska 5).

Kino-Teatr „**Polonia**“

Najgenialniejsze arcydzieło filmowe wszech czasów!

z posagowo pięknym **RAMON NOVARRO** w roli głównej.

UWAŻAJ! Film powyższy udało się nam pozyskać dla wyjątkowego wyświetlania w naszych 2-oh kinach.

W innych kinach film ten wyświetlany **NIE BĘDZIE**.

Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15 wiecz.

Kino-Teatr „**Stella**“

Najgenialniejsze arcydzieło filmowe wszech czasów!

z posagowo pięknym **RAMON NOVARRO** w roli głównej.

UWAŻAJ! Film powyższy udało się nam pozyskać dla wyjątkowego wyświetlania w naszych 2-oh kinach.

W innych kinach film ten wyświetlany **NIE BĘDZIE**.

Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15 wiecz.

D. H. W. Jankowski i S-ka.

Wilno, ul. Wielka Nr 42, tel. 1200 (w byłym lokalu Br. Alszwang).

Nadeszły ostatnie nowości wiosenny i letni

konfekcji męskiej, sukien i pałt damskich, bielizny, obuwia i galanterji.

PIANINO lub **PORTIEPIAN** chcę kupić. Pośrednikom wynagrodzenie 7 (w pobliżu Zawalnej) m. 4.

DWA lub **3 pokoje** z kuchnią do wynajęcia. Dąbrowskiego 3 m. 1.

UŻYWAJ GRANULKI!!

KASZLU DUSZNOŚCI I CHRYPKI

„AP. KOWALSKI“ WARSZAWA

DOKTOR D. ZELDOWICZ

chor. WENERYCZNE, MOCZOPŁ. SKORNE

od 10-1, od 5-8 w.

DOKTOR S. ZELDOWICZ

KOBIECE, WENERYCZNE i chor. DROG MOCZ.

prz 12-2 i od 4-6 ul. Mickiewicza 24 tel. 277.

W. Zdr. Nr. 31.

Wi Smałowska

akuszerka

przyjmuje od godz. 19. Mickiewicza 46 m. 6

WZP. Nr 63

Dr. G. Wolfson

weneryczne, moczopł. i skórne. ul. Wileńska 7, tel. 1067.

Gotówkę w dowolnej wysokości na pewne zabezpieczenie lokujemy na termin od jednego miesiąca do roku Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe (kaucjonowane) ul. Mickiewicza 21, tel. 152.

OTOMANA obstalowana

na kryta gobelina kilimowa, okazanie do prowadzenia. Ul. Mickiewicza 42, m. 7.

Gotówkę w każdej sumie na oprocentowanie lokujemy najdogodniej pod mocne i pewne gwarancje D. H. K. „Zacheta“ Gdańska 6, 1 piętro, tel. 9 — 05.

Po 50 dolar. za ha niewielki foliark z dogodną komunikacją, 9 km. od Wilna, ładnie położony, do sprzedania z dobrą zabudową Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe (kaucjonowane) ul. Mickiewicza 21, tel. 152.

Do sprzedania FLET niedrogo wiadomość ul. Antokolska 74-8. Dąbrowski.

Lekcji francuskiego udziela rutynowa nauczycielka Mickiewicza 45 m. 4. od godz. 1-3.

Do sprzedania FLET niedrogo wiadomość ul. Antokolska 74-8. Dąbrowski.

Lekcji francuskiego udziela rutynowa nauczycielka Mickiewicza 45 m. 4. od godz. 1-3.

SŁYNNA WRÓŻKA-CHIROMANTKA

prawniczka Lenormant, która wróżyła Napoleonowi, Przepowiada przyszłość, sprawy sądowe, o miłości i t. d. Kto chce poznać przyszłość, należy posłuchać, ponieważ wróżka wyjeżdża, lub zupełnie przestaje wróżyć. Ul. Młynowa 21 m. 6, schody na prawo. (Zarządca) naprzeciw Krzywa

M. Wilenkin i S-ka

Spółka z ogr. odp. Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny. Istnieje od 1843 r. Fabryka i skład mebli

jadalne, sypialne, salony, gabinety, łóżka nikielwane i angielskie, kłeszy, stoły, szafy, biurka, krzesła, dębowe i t. d. Dogodne warunki i na raty.

Do sprzedania FLET niedrogo wiadomość ul. Antokolska 74-8. Dąbrowski.

Lekcji francuskiego udziela rutynowa nauczycielka Mickiewicza 45 m. 4. od godz. 1-3.

Do sprzedania FLET niedrogo wiadomość ul. Antokolska 74-8. Dąbrowski.

Lekcji francuskiego udziela rutynowa nauczycielka Mickiewicza 45 m. 4. od godz. 1-3.

JACK LONDON.

6) KSIĘŻNICZKA.

— Tak jest, Bruce Cadogan Cavendish, możesz szczydzić, ile chcesz. Po- wiadom ci jednak, że to miłość. To o- czem mówię. Koniec na tem. To mi- łość. Najprawdziwsza, najczystsza, naj- lepsza, co może spotkać człowieka. Wiem, o czem mówię. Mnie to spo- kało.

Szkliście oczy Brodacza błyszczały jak wzrok zwierza w zasadce na d- żungli, przerwał na chwilę opowia- danie, by pociągnąć łyk jeden z pus- ki z gęstego miodu i przystąpił do- nową dozę trunku.

— Trzciną cukrową, powtórzył odgarniając ręką ołbrzymią swą bro- de. Dojrzała w szesnastej minucie w tym klimacie i byłam gotów z fabryką, by ją pusić w ruch. Oczywiście nie wszystko dojrzało odradu, lecz plan- towałem stopniowo, tak że mogłem pędzić fabrykę przez dziewięć mies- ecy bez przerwy, tymczasem zaś plan- towałem dalej i roślinna wzrastała.

— Frzej pierwszych kilka dni mia- łem różne kłopoty. Zawsze coś w fa- bryce szwankowało, nie jedno, to

drugie. Czwartego dnia, Ferguson, mój inżynier, musiał zamknąć fabrykę na kilka godzin, boi bowiem niedro- g. Miałem trudności z transmisją. Ka- załem murzynom (którzy podawali trz- cinę) naoliwić walki, i wysłałem ich na pole w trzcinie. Byłem sam jeden w tym końcu fabryki w chwili gdy Fer- guson i uszczał maszyny w ruch, gdy odkryłem co szwankuje w transmisji i gdy pokazał się Motomoe.

— Stał tam, elegancko ubrany i sz- dził ze mnie, że jestem zabrudzony i usmarowany tuszczem, że wyglądam jak robotnik. W tej chwili spostrzeg- łem co było wadliwemu w walkach. Nie były równo założone. Jedna stro- na miażdżyła trzcinę, lecz druga była byt luźna. Wsunąłem palec z tej str- ony. Wielkie zębate tryby na wal- kach nie dotykały mych palców. Jed- nał nagle dotknęły. Chwytem sztafa- skim chwyciły moje palce, wciągnęły i zmiażdżyły je — na zupełną miazgę. Tak jak laska trzcin, ruszyłem z miejsca. Nie było sposobu zatrzymać się. Dziesięć tysięcy koni nie zdołałyby mi cofnąć. Ręka, ramię, piersi, głowa, wszystko aż do palców w nog miało przejść przez maszynę.

Bolało. Bolało tak silnie, że nie odczuwałem bólu. Patrzałem na rękę, jak posuwała się coraz to głębiej, staw po stawie, wszystkie palce, po- tem cieleń, wszystko w porządku, pra- wiłowo. Własna broń pochłonięła in- żyniera Cukrownia pożarła cukrow- nikal.

Motomoe mimowoli rzucił się na- przód i wyraz współczucia usunął z- ądlerstwo z jego twarzy. Nagle poja- ła się piękna sytuacja, skrzywił się i za- śmiał. Nie, nie, nie, nie spodziewałem od niego. Czyż nie starał się uderzyć mnie w głowę? Zresztą, cóż mógł ucz- nić? Nie znał się wcale na maszynach.

— Krzyknąłem z całych sił do Ferguson, by zatrzymał maszynę, lecz hałas kół stłumił mój okrzyk. Stałem tak, z ręką w maszynie aż po łokcie i ręka ta zagłębiała się co- raz to dalej. Tak, bolało. Szczególnie dziwne były chwile, gdy maszyna przecinała i zrywała niektóre nerwy. Pamiętam jednak, że wówczas dziwi- ło mnie, że ból nie jest silniejszy.

— Motomoe uczynił ruch, który zwrócił moją uwagę. Nienawście wy- krzyknął jakby z nienawiścią do sie- bie samego „Idjota ze mnie“. Pod-

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 15-III 27 r. pod Nr. 6112 wciągnięto: R. H. A. I.—6112. „Czechowska Leja“ w Orli, pow. Lidskim. Sklep spożywczy. Firma istnieje od 1925 roku. Wła- ściel: Czechowska Leja, zam. tamże. 4759—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 15-III 27 r. pod Nr. 6113 wciągnięto: R. H. A. I.—6113. „Cyrulnicki Szloma“ w Żoludku, pow. Lidskim. Sklep manufaktury i galanterji. Firma istnieje od 1920 roku. Właściciel—Cyrulnicki Szloma, zam. tamże. 4760—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 16-III 27 r. pod Nr. 6130 wciągnięto: R. H. A. I.—6130. „Mular Leja“ w Żoludku, pow. Lidskim. Apteka. Firma istnieje od 1885 roku. Właściciel—Mu- lar Leja, zam. tamże. 4761—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 15-III 27 r. pod Nr. 6124 wciągnięto: R. H. A. I.—6124. „Kopelman Leja“ w Wasiliszkach pow. Lidskim. Piwiarnia. Firma istnieje od 1912 roku. Wła- ściel—Kopelman Leja, zam. tamże. 4762—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 15-III 27 r. pod Nr. 6128 wciągnięto: R. H. A. I.—6128. „Lipowykiat Gwja“ w Żoludku, pow. Lidskim. Sklep kolonialny. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel—Lipowykiat Gwja, zam. tamże. 4763—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 15-III 27 r. pod Nr. 6127 wciągnięto: R. H. A. I.—6127. „Krawiec Chawa“ w Nowo-Pielasach pow. Lidskim. Sklep kolonialny, farb i manufaktury. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel—Krawiec Chawa, zam. tamże. 4764—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 15-III 27 r. pod Nr. 6125 wciągnięto: R. H. A. I.—6125. „Kotowska Sonia“ w Orli, pow. Lidskim. Sklep bakali, galanterji i fajansu. Firma istnieje od 1923 roku. Właściciel—Kotowska Sonia, zam. tamże. 4765—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 15-III 1927 r. pod Nr. 6122 wciągnięto: R. H. A. I.—6122. „Gorszejn Szolom“ w Żoludku pow. Lidskim. Sklep spożywczy. Firma istnieje od 1926 roku. Wła- ściel — Gorszejn Szolom, zam. tamże. 4766—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 15-III 27 r. pod Nr. 6120 wciągnięto: R. H. A. I.—6120. „Epszejn Judel“ w Żoludku, pow. Lidskim. Sklep kolonialny. Firma istnieje od 1922 roku. Wła- ściel—Epszejn Judel, zam. tamże. 4767—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 15-III 27 r. pod Nr. 6118 wciągnięto: R. H. A. I.—6118. „Dworecki Hirsz“ w Żoludku, pow. Lidskim. Sklep manufaktury. Firma istnieje od 1917 roku. Wła- ściel—Dworecki Hirsz, zam. tamże. 4768—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 15-III 27 r. pod Nr. 6119 wciągnięto: R. H. A. I.—6119. „Ejszyska Fania“ w Woronowie pow. Lidskim. Sklep spożywczy, kapeluszy i obuwia. Firma istnieje od 1894 roku. Właściciel— Ejszyska Fania, zam. tamże. 4769—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wil- nie w dn. 15-III 27 r. pod Nr. 6114 wciągnięto: R. H. A. I.—6114. „Cyrulnicki Mowsza“ w Żoludku, pow. Lidskim. Sklep manufaktury i galanterji. Firma istnieje od 1923 roku. Właściciel — Cyrulnicki Mowsza, zam. tamże. 4770—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 15-III 27 r. pod Nr. 6115 wciągnięto: R. H. A. I.—6115. „Derewianski Abram“ w Żoludku pow. Lidskim. Sklep skór. Firma istnieje od 1912 roku. Wła- ściel—Derewianski Abram, zam. tamże. 4771—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 15-III 27 r. pod Nr. 6116 wciągnięto: R. H. A. I.—6116. „Derewianska Luba“ w Żoludku pow. Lidskim. Sklep spożywczy. Firma istnieje od 1927 r. Właściciel—Derewianska Luba, zam. tamże. 4772—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 16-III 27 r. pod Nr. 6139 wciągnięto: R. H. A. I.—6139. „GALANT“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Głębokiem, ul. Warszawska 2. Sklep galanterji, biżuterii i trykotyż. Firma istnieje od 29 stycznia 1927 r. Kapitał zakładowy 2200 zł. podzielonych na 220 udzia- łów po 10 zł. każdy otkowicie wpłaconych. Zarząd spółki stanowią: Eljasz Winokur, zam. w Wilnie, przy ul. Szopena 3 i Szepel Ajzenberg, zam. w Białymostku przy ul. Sienkiewi- cza 20. Wskaz, zryra na wskazów, wszelkiego rodzaju um- owy, zobowiązania, czeki, upoważnienia, akta notarialne i hipotece- winne być w imieniu spółki podpisywane przez ob- czo- nów Zarządu pod stemplem firmowym. Prokurentami firmy są zam. w Głębokiem: Isaj Panes i Alter Safron. Spółka z o- graniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktu zeżna- nego przed Adamem Murza-Murczem Notariuszem w Wilnie w dniu 29 stycznia 1927 r. Nr. 446 na czas nieokreślony. 4773—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 16-III 1927 r. pod Nr. 6133 wciągnięto: R. H. A. I.—6133. „Szepszelewicz Kalman“ w Żoludku, pow. Lidskim. Sklep bakali i galanterji. Firma istnieje od 1922 roku. Właściciel Szepszelewicz Kalman, zam. tamże. 4799—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 17-III 1927 r. pod Nr. 6150 wciągnięto: R. H. A. I.—6150. „Eksplatacja lasów P. Lewinson i Ch. Milner“ spółka. M. ko Hermanowicz, pow. Dziśnieński. Firma istnieje od 1 stycznia 1927 roku. Właściciele i wspólnicy Pinchus Lewinson i Chlawno Milner, zam. w m. Hermanowiczach, pow. Dziśnieńskim. Spółka firmowa, przybleczona w um- owe pisemną w dniu 12 marca 1927 r. na czas nie- ograniczony. Zarząd spółki należy do każdego wspł- nika z osobna i każden wspólnik samodzielnie up- oważniony jest do wszelkich działań w imieniu spółki. 4791—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 16-III 1927 r. pod Nr. 6135 wciągnięto: R. H. A. I.—6135. „Szejn Chana“ w Żoludku pow. Lidskim. Sprzedaż zboża. Firma istnieje od 1924 roku. Właściciel — Szejn Chana, zam. tamże. 4801—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 15-III 1927 roku pod nr. 6121 wci- ągnięto: R. H. A. I.—6121. „Gojto Joachim“ w Was- lishkach, pow. Lidskim. Restauracja. Firma istnieje od 1924 roku. Właściciel — Gojto Joachim, zam. tamże. 4794—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 15-III 1927 roku pod Nr. 6129 wci- ągnięto: R. H. A. I.—6129. „Łuska Sora“ w Żoludku, pow. Lidskim. Sklep galanterji i kolonialny. Firma istnieje od 1920 roku. Właściciel—Łuska Sora, zam. tamże. 4796—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 16-III 1927 roku pod nr. 6137 wci- ągnięto: R.H.A.I.—6137. „Zaszkow Szloma“ w Orli, pow. Lidskim. Sklep spożywczy, galanterji i wyrobów fajan- sowych. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel— Zaszkow Szloma, zam. tamże. 4804—VI

Do R. jestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 16—III 1927 r. pod Nr. 6136 wci- ągnięto: R. H. A. I.—6136. „Szejn Szolom“ w Żo- ludku, pow. Lidskim. Skup zboża. Firma istnieje od 1923 roku. Właściciel—Szejn Szolom, zam. tamże. 4803—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 16-III 1927 r. pod Nr. 6134 wciągnięto: R. H. A. I.—6134. „Szmujłowicz Girsz“ w Żoludku, pow. Lidskim. Sklep zelaza. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel—Szmujłowicz Girsz, zam. tamże. 4800—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 17—III 1927 r. pod Nr. 6151 wci- ągnięto: R. H. A. I.—6151. „Mlyn motorowo walco- wy Rudolf Szatybelko i Rafał Itman“ spółka firmowa. Miasteczko—Ziabki, pow. Dziśnieński. Prowadzenie młynu. Firma istnieje od 21 stycznia 1927 r. Wspólnicy, zam. w m. Ziabki, pow. Dzi- śnieńskiego: Rudolf Szatybelko i Rafał Itman. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dnia 21 stycznia 1927 r. na czas nieograniczony. Zarząd spółki należy do obydwóch wspólników; wszelkie weksle, czeki, zobowiązania, plenipotencje, umowy i akta winny być podpisywane w imieniu spółki przez obydwóch wspł- ników łącznie. 4790—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 16-III 1927 r. pod Nr. 6139 wciągnięto: R. H. A. I. — 6139. „Abramowicz Dawid“ w lwju, pow. Lidskim. Sklep czapek. Firma istnieje od 1910 roku. Właściciel — Abramowicz Dawid, zam. tamże. 4805—VI

Do Rejestru Handlowego, Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 16-III 27 r. pod Nr. 6138 wciągnięto: R. H. A. I. — 6138. „Abramson Szmuel“ Siedziba w lwju, pow. Lidskim. Sklep kolonialny i galanterji. Firma istnieje od 1914 roku. Właściciel — Abramson Szmuel, zam. tamże. 4804—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 15-III 1927 roku pod nr. 6117 wci- ągnięto: R. H. A. I.—6117. „Dubczanski Jechok“ w Żoludku, pow. Lidskim. Sklep galanterji i manufak- tury. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel—Dub- czanski Jechok, zam. tamże. 4793—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 17—III 1927 r. pod Nr. 6148 wci- ągnięto: R. H. A. I.—6148. „Dom Handowy Bcia S. i I. Kinkulkinowie spółka firmowa“. Wilno ul. Leoniszki 9 Handel hurtowy mąką, zbożem, artyku- łami rolnymi i spożywczymi. Firma istnieje od 1 lu- tego 1927 roku. Wspólnicy, zam. w Wilnie przy ul. Nowogrodzkiej 16 Szymon i Izaak Kinkulkinowie. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dnia 18 stycznia 1927 r. na czas nieograniczony. Zarząd należy do obydwóch wspólników. Ka- żden z nich oddzielnie reprezentuje spółkę i jest u- prawiony pod stemplem firmowym podpisywać w imieniu spółki wszelkiego rodzaju zobowiązania, weksle, czeki, pokwitowania i inne dokumenty. 4789—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 16—III 1927 r. pod Nr. 6132 wci- ągnięto: R.H.A.I.—6132. „Rozański Abram“ w Wasilisz- kach, pow. Lidskim. Sklep naczyń i galanterji. Firma istnieje od 1920 roku. Właściciel—Rozański Abram, zam. tamże. 4798—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 16—III 1927 r. pod Nr. 6131 wci- ągnięto: R. H. A. I.—6131. „Nochimowski Lejba“ w Żoludku, pow. Lidskim. Sklep spożywczy. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel—Nochimowski Lejba, zam. tamże. 4797—VI

niósł z ziemi nóż do wycinania trz- cin —znacie te noże, wielkie i ciężkie. Już mój byłem wdzięczny, że poje- nie kresu mym męczarniom. Ssensu nie miało posuwać się powoli aż do chwili zmiażdżenia głowy, ręki nie miałem już aż do ramienia, maszyna pracowała dalej. Byłem więc wdzięcz- ny i nachyliłem głowę pod oczekiwa- ny cios.

— Odchył głowę, idjoto, krzyknął. — Wówczas zrozumiałem i usłu- chałem go. Byłem dużym człowiekiem i dwa uderzenia były potrzebne; od- rabał mi rękę tuż za ramieniem, od- ciągnął mię od maszyny i położył na trzcinie.

— Tak, cukier opalał się sownie; zbudowałem dla księżniczki kościół wymarzony przez nią, i... poślubiła mnie.

Zaspokoili częściowo pragnienie i wyrzekli ostatni wyraz.

Niestety! Dziedzina zabawa. Na- łość? — Tem się skończyło. Nawet alkohol nie otruje i tylko alkohol mię uspokoił. Jednak żyłem, wysyłam po- całunek dionii ku drogim prochom mej księżniczki upiśnionej oddaną w wielkim nagrobku króla Johna ponad dolinę Manona, zwróconym ku szta- darowi, który powiewa nad gmachem Rządu Brytyjskiego.

Tuścioch skłonił mi się ze współ- czuciem i ze współczuciem również wychylił swą puszkę. Bruce Cadogan Cavendish pogrywał w ogień z nie- zwrótną gorącością. Był to człowiek, który woli pić sam jeden. Na jego wąskich ustach igrał uśmiech ironji, który zwrócił uwagę Tuściocha. Tu- scioch upewnił się, przedewszystkiem, że jego głaz znajduje się w pobliżu i rzucił wyzwanie.

— A teraz ty, Bruce Cadogan Ca- vendish, teraz na ciebie kolej.

Tamten podniósł swe świadrowate oczy, skierował je na Tuściocha, któ- remu sprawiło to pewną fizyczną przykrość.

— Twarde miałem życie, rzekił szorstko Słup.

— Cóż ja mogę wiedzieć o mi- łości? — Taki człowiek jak ty mógł u- mić niknąć przejąć miłosnych, zauważył Tuścioch.

— Cóż z tego? burknął opryskli- wie Słup. To nie przyczyna, by gen- ially głosił i nie okazał, że rozumie tleman przechwał się powodzeniem jego pogroźkę.

w tej dziedzinie.

— Mówi się, zachęcał Tuścioch. Noc ledwie się zaczyna. Mamy jes- cze trochę do wypicia. Delarouse i ja swoje zrobiliśmy. Nie często się zda- rza, by spoikało się trzech takich jak my na pogawędę. Musiałeś z pew- nością mieć choć jedną przygodę mi- łośną, której nie wstydzisz się opo- wiedzieć.

Bruce Cadogan Cavendish odsu- nął swój krzącz żelazny i zdawał się zastanawiać, czy ma zrobić leś asia- dowi. Westchnął i położył żelazo.

— Dobrze, skoro chcesz, rzekił z niechęcią. Podobnie jak i wy obaj, jestem bardzo silny i zdrow. Co zaś do wytrzymałości, mogłem wypić tyle co wy obaj razem z waszych miod- ych lat. Podobnie jak wy obaj po- chodzę z miejsc odległych i urodzi- łem się w innych warunkach. Ze po- chodzę ze szlachty, co do tego nie- ma wątpliwości, i niema pola do dy- skusji... chyba, że którykolwiek z was ma ochotę dyskutować o tem...

Wsunął rękę do kieszeni i ujął żelazo. Żaden ze słuchaczy nie pod- niósł głosu i nie okazał, że rozumie jego pogroźkę.